

Zofia Kozłowska

Jaki był Jurij D. Apresjan? Jaki pozostał w mojej pamięci?

- Był bardzo odważny, bezkompromisowy

Opowiadałam o tym wielu moim przyjaciółom i znajomym i pamiętam dokładnie jak na żywo opowiadał: Jura był redaktorem chyba pracy habilitacyjnej na temat tłumaczenia maszynowego. W ostatniej chwili książka przyszła z cenzury z wnioskiem – *нужны изменения в библиографии* – chodziło o usunięcie odsyłaczy do pozycji autorstwa I. A. Mielczuka. Reakcja Jury – *конечно, снимите фамилию Мельчука, но вычеркните фамилию редактора*. Opowiadał to na świeżo i tak się stało. Książka wyszła bez nazwiska redaktora J. D. Apresjana.

- Był bardzo bezpośredni i miał poczucie humoru

Wpadłam kiedyś do Apresjanów - a bywałam tam dość często podczas moich pobytów w Moskwie - w chwili przemeblowywania mieszkania. Jako osoba do bólu praktyczna zaczęłam robić uwagi, dawać zupełnie inne rewolucyjne propozycje, które w rezultacie oboje uznali za słuszne mimo, że całkowicie zmieniały ich koncepcję. Po zakończeniu przemeblowania Jura podsumował całą akcję nazywając mnie *главным архитектором перестройки*.

- Umiął odpoczywać

Pamiętam wspaniałe wyprawy (pochody) w Podmoskowie na biegówkach, wycieczki [Novyj Jeruzalim], mecz na polanie w lesie, gdzie skompromitowałam Polskę – z grzeczności – brakowało jednego uczestnika - zagrałam w piłkę nożną (pierwszy raz w życiu) i nawet od razu strzeliłam gola, ale do naszej bramki!!!, co zrozumiałam dopiero po strasznym śmiechu uczestników!!!

Pamiętam wiele rozmów na tych wycieczkach, różne często też poważne rozmowy w lesie. Pamiętam przy jakimś posiłku pytano mnie o różne sprawy polskie - i wielkie zdziwienie obecnych, przy mojej odpowiedzi potakującej – Czy naprawdę w Polsce są profesorowie, intelektualiści, którzy wierzą w Boga? Czy znam takich?

Pamiętam wiele miłych rozmów po drodze z INFORMELEKTRO na obiad (po seminarium).

Jeszcze jedno wspomnienie, też historia wiele razy przeze mnie opowiadana: Spotkany przez mnie przy wyjściu z metra gdy szłam do Marinki, a wiedziałam, że Jura jest na pracach społecznych (jeździł ze swoimi pracownikami, mimo, że jako profesor nie musiał) zaczął opowiadać jak tam pracował z kolegami – wykopywali z wielkiego dołu zgniłą, strasznie cuchnącą skisłą, źle przechowywaną kapustę. Smród i tę maź było trudno wytrzymać. Jura wrócił niespodzianie dla mnie - wezwany na posiedzenie jakiejś komisji / jakiegoś komitetu Akademii Nauk - i szedł właśnie tam. Życzyłam mu więc, żeby tam na posiedzeniu choć trochę oderwał się, odpoczął w lepszej atmosferze ... a Jura na to: *Зосенька, там на заседании будет хуже – гнили и вони будет еще больше*.

Zofia Kozłowska – polska lingwistka, ukończyła filologię rosyjską, dr nauk humanistycznych (kandydat nauk), wykładowca w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, specjalistka w dziedzinie translatoryki, terminologii, tłumacz literatury naukowej – w tym Ju. D. Apresjan, „Semantyka leksykalna” - 2 wydania 1980 i 2000, E.V. Padučeva „Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości” 1992.

(pisane w sierpniu 2024)